

13-latek zmarł trzy dni po szczepieniu na COVID-19

13 lutego 2022

Trzy dni po zaszczepieniu preparatem reklamowanym jako „szczepionka przeciwko COVID-19”, 13-letni chłopiec zmarł w domu podczas snu. Zaraz po zaszczepieniu skarżył się na zmęczenie, ból brzucha, miał gorączkę. Po „wnikliwym dochodzeniu” władze medyczne wydały oświadczenie, że kondycja zdrowotna i w konsekwencji śmierć chłopca „nie ma związku ze szczepionką”.

Jacob Clynick, dotychczas zdrowy 13-latek, przyjął drugą dawkę preparatu firmy Pfizer, po którym bezpośrednio wystąpiło nagłe pogorszenie się stanu zdrowia i w konsekwencji nastąpiła śmierć. Przyczyny zgonu były badane początkowo przez lokalne władze medyczne powiatu Saginaw w stanie Michigan, a potem dochodzenie przejęła federalna agencja CDC. Po przeprowadzeniu „kompletnej autopsji patologicznej i medycznej”, CDC wraz ze stanowymi biegłymi przyznali, że „nie ma dowodu na powiązanie pomiędzy zaaplikowaną szczepionką a śmiercią”. Niestety, nie podano żadnych innych przyczyn śmierci. Becky Naessens, dyrektor domu pogrzebowego powiedział, że w akcie zgonu nie została wpisana przyczyna śmierci, co najwyraźniej nie zmieniło się po ukończeniu „szczegółowego dochodzenia”. Oficjalnie więc, federalna agencja „autorytatywnie ustaliła”, że 13-latek, który w trzy dni po zaszczepieniu zmarł śpiąc w swoim łóżku, zmarł z niewyjaśnionych powodów.

Relacjonując 3 lutego 2022 r. oświadczenie władz federalnych i stanowych, lokalna stacja telewizyjna WJRT podała, że rodzina „jest sceptyczna co do wyników dochodzenia”, a dziadek chłopca, Don Clynick sądzi wprost, że szczepionka przeciwko COVID-19 była powodem zgonu. Rodzina ujawniła, że sekcja zwłok wykazała podczas zgonu „powiększone serce i występowanie płynów wokół organu”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w trzy dni po pogrzebie, 26 czerwca 2021 roku, CDC w końcu przyznało, że istnieje „możliwa korelacja” pomiędzy wystąpieniem ryzyka problemów z sercem – jak zapalenie mięśnia sercowego (myocarditis) oraz zapalenie osierdzia (pericarditis) – głównie u młodych mężczyzn i chłopców. Dotychczas, pomimo lawiny zgłaszanych przypadków poszczepiennych, CDC milczało, a usługowe media i „eksperci medyczni” wręcz zaprzeczali takiemu związkowi. Po dziś dzień w zastraszonym środowisku lekarskim obowiązuje mantra, że „szczepionki są skuteczne i bezpieczne”. Jak już wielokrotnie wyjaśnialiśmy, w tym krótkim stwierdzeniu mieszczą się aż 3 kłamstwa: preparaty te nie są szczepionkami w klasycznym znaczeniu tego słowa, nie są skuteczne (i nigdy nie były skuteczne przeciwko tzw. COVID-19) i nie są bezpieczne (są niezwykle groźne). Ich prawdziwa skuteczność polega na wielkich profitach firm farmaceutycznych oraz wielkich liczbach ofiar.

Według oficjalnych danych, w rejestrze VAERS, gromadzącym skutki uboczne „szczepionek przeciwko COVID-19”, a prowadzonym przez CDC i FDA, potwierdzono na dzień 4 lutego 2022 roku 23615 zgonów, 127855 hospitalizacji, 118076 wizyt na pogotowiu, 171408 wizyt lekarskich, 9119 przypadków wstrząsu anafilaktycznego, 13784 przypadków Objawów Bella, 3991 poronień, 12069 zawałów serca, 32436 zapaleń mięśnia/osierdzia sercowego, itd., itp.

Problem z danymi zawartymi w systemie VAERS polega na tym, że są one bardzo zaniżone. Badania porównawcze wskazują, że zaniżenie to (Underreport Factor – URF) sięga, od minimum 20, do około 50, z kilkoma obliczeniami umiejscawiającymi URF na poziomie 41. Oznacza to, że wyniki, np. ofiar śmiertelnych należy pomnożyć przez 41, co daje około 960 tysięcy zmarłych, albo lepiej: zabitych poprzez zastosowanie „szczepionek przeciwko COVID-19”.

Źródło: Bibula.com